

## PRASA SOWIECKA O STOSUNKACH POLSKO-NIEMIECKICH W OKRESIE REPUBLIKI WEIMARSKIEJ

### SPECYFIKA SOWIECKIEJ PUBLICYSTYKI

W dwudziestoleciu międzywojennym stosunki polsko-niemieckie, poza okresem kilkuletniego wyciszenia wzajemnych antagonizmów w wyniku podpisania paktu o nieagresji z 1934 r., były złe. Podobne relacje miała Rzeczpospolita ze Związkiem Sowieckim, z przerwą we wzajemnej niechęci w latach 1932-1934, kiedy to po podpisaniu porozumienia w 1932 r. podjęto próbę „ocieplenia klimatu”. Przy czym obaj nasi sąsiedzi współpracowali ze sobą, początkowo na podstawie porozumienia z Rapallo w 1922 r., a potem paktu Ribbentrop-Mołotow. Zwieńczeniem ich współpracy była wojna w 1939 r. i podział Polski.

Po rewolucji nowa władza w Rosji przeżywała okres separacji w świecie, dlatego jej stosunki z Niemcami miały dla bolszewików szczególne znaczenie. Wyłączone poza nawias europejskiego systemu politycznego, państwo sowieckie było praktycznie skazane na współpracę z Niemcami lub na całkowitą izolację w Europie. Związek Sowiecki, nie mając realnej alternatywy pozyskania równie atrakcyjnego partnera jak Republika Weimarska, robił wszystko, by antagonizmy: polsko-niemiecki i sowiecko-polski cementowały przyjaźń adwersarzy Warszawy. Stąd stosunki na linii Warszawa – Berlin były uważnie śledzone nie tylko przez moskiewskie gremia kierownicze. Tego typu analizę prowadziły również redakcje głównych tytułów prasowych<sup>1</sup>. „Prawda” i „Izwestija” – a w ślad za nimi pozostała sowiecka prasa – szybko reagowały na wszelkie ewentualne sygnały zbliżenia Polski i Niemiec i w sposób jednoznaczny usiłowały przeciwdziałać temu aliansowi.

Pamiętać przy tym należy, iż prasa ukazująca się w Związku Sowieckim w dwudziestoleciu międzywojennym, jak i w całej historii tego państwa, nie była wolną trybuną wymiany poglądów, lecz całkowicie podporządkowaną władzy, tzn. kierownictwu partii. Nie tylko była wobec niego zależna i dyspozycyjna, lecz stanowiła ważne narzędzie w tworzeniu systemu totalitarnego. Ukształtowała swój własny, niepowtarzalny styl, polegający na formułowaniu kategorycznych opinii, a następnie na uporczywym powtarzaniu rozpowszechnianych przez siebie treści. Uprawiając tego typu publicystykę, nie przejmowano się specjalnie ani logiczną spójnością podawanych informacji, ani tym bardziej ich prawdziwością. Obowiązywało założenie, że informacja nawet jawnie fałszywa, wielokrotnie powtórzona zaczyna żyć własnym życiem i po pewnym czasie staje się bezkrytycznie przyjmowanym stereotypem. Można wskazać wiele przykładów upowszechniania w ten sposób różnych mitów, fałszerstw, zniekształceń i dezinformacji, które – w opinii publicznej – funkcjonowały przez długie lata. Stała indoktrynacja, którą wówczas prowadzono, przy monopolu na słowo, dokonała niewiarygodnych spu-

<sup>1</sup> Autorzy korzystali z gazet i czasopism sowieckich zgromadzonych w rosyjskich archiwach i bibliotekach w Moskwie, a przede wszystkim: Rosyjskiej Bibliotece Państwowej (dawniej im. Lenina) z jej oddziału czasopism i wydawnictw ciągłych w Chimkach koło Moskwy; Bibliotece Naukowej Państwowego Moskiewskiego Uniwersytetu im. Łomonosowa; Publicznej Państwowej Bibliotece Historycznej Rosji; zasobów Instytutu Informacji Naukowej i Obsługi Nauki przy Rosyjskiej Akademii Nauk oraz zbiorów Rosyjskiego Centrum Przechowywania Zbiorów Historyczno-Dokumentalnych. W Polsce cenne okazały się dokumenty Zespołu MSZ przechowywane w Archiwum Akt Nowych w Warszawie, a także zbiory Biblioteki Sejmowej.

stoszeń w umysłach tamtejszego społeczeństwa, tak iż niemalże stało się niemożliwe dostrzeżenie przez nie hipokryzji rządzących. Totalna izolacja doprowadziła do tego, iż w zniewolonych umysłach nie mogła nawet zrodzić się próba krytyki władzy, a społeczeństwo po latach prowadzenia takiej polityki informacyjnej wszystko co związane było ze słowem drukowanym przyjmowało jako pewnik, obowiązującą prawdę.

W codziennej praktyce gazety i czasopisma pełniły rolę wydawnictw agitacyjno-propagandowych. Używano ich w walce politycznej przy założeniu, iż polityka jest tym bardziej skuteczna, im mniej jest moralna. Zasada ta zwyciężała również w doborze językowych środków przekazu. Szczególnie dużo w niej było dychotomii ocen, wyrażanej antonimami: przyjaciel-wróg, swój-obcy, dobry-zły, prawda-falsz, postępowy-wsteczny.

Analizując sowiecką prasę okresu międzywojennego, zastanawiać musi liczba materiałów poświęconych Polsce. Była ona ogromna i zjawisko to dotyczyło nie tylko gazet republikańskich, głównie ukraińskich i białoruskich, które z racji zamieszkiwania obu narodów w Rzeczypospolitej i ZSRR prowadziły stałą antypolską propagandę, lecz także gazet centralnych. I tak, np. w 1930 r. same tylko „Izwestija” zamieściły ponad 150 informacji i artykułów na temat relacji dwustronnych Polska – ZSRR, 74 materiały o stosunkach Warszawy z innymi krajami, głównie z Niemcami, a ponadto 63 artykuły dotyczyły sytuacji kryzysowej nad Wisłą i kolejnych 40 poświęconych było problemom mniejszości narodowych zamieszkujących w Polsce. Do tego dodać należy kilkadziesiąt artykułów omawiających polską scenę polityczną<sup>2</sup>. Tak więc, Warszawa urastała w moskiewskich doniesieniach prasowych do roli lidera regionu, przeważnie w pejoratywnym znaczeniu, tj. jako centrum sił reakcji planujących podjęcie interwencji w ZSRR. Przy czym informacje z polskiej stolicy umieszczane były w gazetach na czołowych miejscach i niemalże dorównywały nadaną im rangą tym z Berlina, a dopiero gdzieś dalej można było znaleźć wieści z Paryża czy Londynu.

Relacjonując, lecz także recenzując złe stosunki na linii Warszawa – Berlin, redakcje gazet sowieckich nie ograniczały się do omawiania spraw *stricto* politycznych, lecz dostrzegały konflikt Polski z zachodnim sąsiadem niemalże we wszystkich sferach życia społeczno-gospodarczego obu krajów. Toteż o sprawach polsko-niemieckich w gazetach sowieckich możemy przeczytać nie tylko w artykułach mówiących o dyplomatycznych zabiegach obu stron, lecz także w analizach dotyczących polskiej polityki wobec mniejszości narodowych, kryzysie czy nawet wydarzeniach kulturalnych.

Generalnie obowiązującą tezą była konstatacja, iż stosunki polsko-niemieckie są złe z winy Warszawy, gdyż:

– istnieje terytorialny spór pomiędzy oboma krajami, tzn. w wyniku decyzji Kongresu Wersalskiego wschodnie tereny Niemiec włączone zostały w skład państwa polskiego;

– Warszawa prowadzi politykę ucisku wobec mniejszości niemieckiej zamieszkującej Rzeczpospolitą.

Tę sytuację kreatorzy moskiewskiej propagandy przyrównywali do analogicznej – ich zdaniem – polskiej okupacji terenów Zachodniej Białorusi i Zachodniej Ukrainy oraz szykan jakie Polacy stosują wobec mniejszości białoruskiej i ukraińskiej<sup>3</sup>.

<sup>2</sup> „Izwestija” za 1930 r.

<sup>3</sup> „Izwestija”, 4 listopada 1928 r.



## KONFLIKTY POLSKO-NIEMIECKIE

Podejmując kwestie polsko-niemieckiego konfliktu terytorialnego, prasa sowiecka szczególnie często przywoływała spór związany z istnieniem Wolnego Miasta Gdańska i przynależnością Pomorza zwanego „korytarzem” do Polski. Antagonizm ten Warszawa chciała rozwiązać przy utrzymaniu istniejącego *status quo*, natomiast Berlin domagał się zmiany postanowień wersalskich i rewizji granic.

Konflikt ten, za prasą sowiecką, prześledzimy z okresu przed jego największym nasileniem, a także przyjrzymy się jego apogeum – oczywiście poza czasem samej wojny – tj. incydentowi z 1932 r. z polskim okrętem wojennym „Wicher”.

W sporze tym sympatie kremlowskich publicystów były ulokowane jednoznacznie. W artykułach zamieszczano wypowiedzi niemieckich polityków, które nie tylko cytowano uznając za ważne, ale i przyjmowano za słuszne: „Korytarz hamuje rozwój gospodarczy Prus Wschodnich”<sup>4</sup>, „Korytarz przyczyną napięć w stosunkach międzynarodowych”<sup>5</sup>. Oceniano także postawę władz polskich: „Konflikt zaogniany jest przez polską obecność wojskową na Westerplatte i obowiązującym prawem zezwalającym na wchodzenie statków wojennych RP do portu gdańskiego”<sup>6</sup>. W swych komentarzach publicyści sowieccy nie pozostawiali miejsca na domysły i stwierdzali wprost: „Praktyczną przyczyną konfliktu jest przynależność Pomorza do Polski i wyłączenie spod niemieckiej jurysdykcji Wolnego Miasta Gdańska”<sup>7</sup>.

Co jakiś czas prasa alarmowała o agresywnych planach Warszawy, która – według relacji sowieckich dziennikarzy – zamierza zająć zbrojnie nie tylko Wolne Miasto, ale i całe Prusy Wschodnie. Nowa fala tego typu doniesień związana była z decyzją Polski o budowie linii kolejowej Górny Śląsk – Gdynia. W Gdańsku obawiano się, że połączenie to podetnie korzenie egzystencji miasta, a finansowanie tej inwestycji w dużej części przez kapitał francuski było podstawą do przypisywania politycznych i militarnych celów temu przedsięwzięciu<sup>8</sup>.

Kolejne zaognienie sytuacji związane było z zamordowaniem w kwietniu 1931 r. polskiego urzędnika w Gdańsku i odmową przez tamtejszą prokuraturę wyjaśnienia tej sprawy<sup>9</sup>. Polska prasa za zaistniały mord winą obarczyła Ligę Narodów, której dotychczasowa postawa i brak zdecydowanej reakcji na wcześniejsze incydenty niemieckie doprowadziła do sytuacji, w której władze Gdańska „z bezczelności uczyniły metodę swej polityki wobec Warszawy”<sup>10</sup>. Rząd polski, w związku z zaistniałym konfliktem, zwrócił się do Ligi Narodów o nałożenie sankcji na Wolne Miasto<sup>11</sup>. Publicyści sowieccy, chcąc propagandowo wygrać antagonizm w swych relacjach, bronili mniejszości niemieckiej, która w Gdańsku jest większością, a mimo to jest przez Polskę prześladowana<sup>12</sup>. Przeciwno przygotowaniom władz polskich do okupacji Wolnego Miasta Gdańska zaprotestował

<sup>4</sup> „Izwestija”, 15 sierpnia 1928 r.

<sup>5</sup> „Izwestija”, 25 sierpnia 1928 r.

<sup>6</sup> „Izwestija”, 28 sierpnia 1928 r.

<sup>7</sup> „Izwestija”, 12 sierpnia 1928 r.

<sup>8</sup> „Prawda”, 19, 30 marca 1931 r.

<sup>9</sup> „Prawda”, 8 kwietnia 1931 r.

<sup>10</sup> „Prawda”, 19 listopada 1931 r.

<sup>11</sup> *Polsko-gdański konflikt*, „Za industrializację”, 22 kwietnia 1931 r.

<sup>12</sup> „Prawda”, 24 kwietnia 1931 r.

Centralny Komitet Komunistycznej Partii Polski<sup>13</sup>. Dowodem na rzecz wojennych przygotowań Warszawy miało być aresztowanie polskiego szpiega w Gdańsku i otwarcie w tym mieście tajnej wojskowej szkoły wyższej w pomieszczeniach Polskich Kolei Państwowych<sup>14</sup>.

Konflikt Polski z Gdańskiem wpływał na całokształt stosunków na linii Warszawa-Berlin. W styczniu 1931 r., jak podawała „Prawda”, niemieckie władze wyrażały zaniepokojenie z powodu przelotu trzech polskich samolotów wojskowych nad terytorium Niemiec<sup>15</sup>. W kolejnych dniach wyrażano obawę – na łamach „Deutsche Allgemeine Zeitung”, którą przywołuje „Prawda” – że polski potencjał zbrojeniowy, na rzecz którego pracuje 100 rodzimych fabryk oraz prowadzony jest znaczny import, zagraża Niemcom. Polska całkowicie odnowiła swą artylerię. Liczba samolotów wojskowych ze 180 w 1923 r., wzrosła do 540, a regularna armia wraz z wojskami pogranicza liczy 304 tys. żołnierzy<sup>16</sup>. Poza tym władze Francji zgodziły się udzielić Polsce pożyczki na dozbrojenie armii i ma ona być realizowana przy zakupie francuskiego sprzętu wojskowego<sup>17</sup>. Budowane są również drogi i linie kolejowe do celów wojskowych. Inwestycje te wymierzone są – według komentatorów sowieckich – nie tylko przeciw Górnemu Śląskowi i Prusom, lecz także przeciw samemu Berlinowi<sup>18</sup>.

Zdaniem prasy sowieckiej, wszystkie poczynania władz polskich związane z dążeniami do militarnego umocnienia się na bałtyckim wybrzeżu służą wojnie. „Prawda” informowała czytelników, iż gazety w Polsce, rząd i różnego rodzaju organizacje paramilitarne przygotowują społeczeństwo do mającego nastąpić zbrojnego wcielenia Gdańska do Polski. W lutym 1932 r. pod hasłami „przyłączenia Gdańska do Polski” demonstrowali polscy studenci w tym mieście<sup>19</sup>. W kwietniu natomiast pojawiły się informacje, iż Polska zamierza wystąpić do Ligi Narodów z propozycją, by ta wyraziła zgodę na wcielenie Wolnego Miasta w skład państwa polskiego<sup>20</sup>. Zarzucano także prasie polskiej, iż prowadzona jest w niej antyniemiecka i antygdańska kampania<sup>21</sup>. Na dowód tego cytowano zamieszczoną w prasie rezolucję Młodzieży Wszechpolskiej, w której czytamy: „Polska krok za krokiem musi odzyskać swoje stare ziemie tj. Gdańsk, Prusy Wschodnie, Śląsk Opolski i Dolny Śląsk”<sup>22</sup>. Sowieckie publikatory wskazywały na organizowane w całej Polsce antyniemieckie wiece, akademie i zjazdy. I tak w Poznaniu odbył się zjazd wojskowej organizacji „Strzelec” pod hasłem „Solidarność wszystkich słowiańskich narodów na czele z Polską przeciw Niemcom”<sup>23</sup>. Na zjeździe tym mówiono, iż Gdańsk jeszcze do Polski nie należy, lecz wkrótce tak się stanie, delegaci wskazywali także na bezwzględna potrzebę wysiedlenia Niemców

<sup>13</sup> „Prawda”, 9 maja 1931 r.; „Ekonomiczieskaja Żizń”, 8 kwietnia 1931 r.

<sup>14</sup> „Prawda”, 26 maja 1931 r.

<sup>15</sup> „Prawda”, 12 stycznia 1931 r.

<sup>16</sup> „Prawda”, 18 stycznia 1931 r.

<sup>17</sup> „Prawda”, 5 lutego 1931 r.

<sup>18</sup> „Prawda”, 25 stycznia 1931 r.

<sup>19</sup> „Prawda”, 15 lutego 1932 r.

<sup>20</sup> „Izwiestija”, 21, 22 kwietnia 1931 r. oraz „Prawda”, 21 kwietnia 1932 r.

<sup>21</sup> „Prawda”, 25 kwietnia 1932 r.

<sup>22</sup> „Prawda”, 28 maja 1932 r.

<sup>23</sup> „Izwiestija”, 10, 11 lipca 1932 r. oraz „Prawda”, 11 lipca 1932 r.



z Polski<sup>24</sup>. W podobnym duchu, według „Izwestij” i „Prawdy”, przebiegały antyniemieckie demonstracje w lipcu 1932 r. w Warszawie<sup>25</sup>.

Prasa sowiecka określa w 1932 r. poczynania wojskowe Warszawy zmierzające do zajęcia Wolnego Miasta jako oficjalne i prowadzone w sposób jawny. W styczniu tegoż roku polski samolot wojskowy miał wtargnąć w przestrzeń powietrzną Prus Wschodnich i robić tam zdjęcia dla celów wywiadowczych<sup>26</sup>. Te przygotowania wojenne Polski niepokoją niemiecką, a za nią sowiecką prasę, które biją na alarm, iż „polskie samoloty cały czas krążą nad pograniczem”<sup>27</sup>. Pisząc o zbliżającej się wojnie zwracano uwagę na potencjał polskiego przemysłu zbrojeniowego, w którym pracuje 65 tys. osób, a również całe branże gospodarki cywilnej są w znacznym stopniu zmilitaryzowane. Prócz tego Warszawa – według „Prawdy” – kupuje ogromne ilości uzbrojenia we Francji i w Czechosłowacji<sup>28</sup>. Przy czym sytuacja uległa dalszemu zaostreniu, gdy władze postanowiły zmilitaryzować polską ludność w Wolnym Mieście. Polscy kolejarze z Gdańska zostali zobligowani do stawiania się co tydzień w Gdyni, w celu uczestnictwa w manewrach wojskowych, podczas których przechodzą szkolenia strzeleckie<sup>29</sup>.

2 lutego 1932 r. w Gdańsku, podczas obchodów 10. rocznicy powstania organizacji „Bratnia Pomoc”, oficjalni przedstawiciele Polski stwierdzili, iż „skoro Niemcy nie zapłacili reparacji wojennych to Francja zajmie część Niemiec, a Polska – Gdańsk i Prusy Wschodnie”<sup>30</sup>. O zamiarze wojskowej okupacji przez Polskę Gdańska i Prus Wschodnich pisały, w tym czasie, nie tylko dzienniki moskiewskie, ale i prasa białoruska<sup>31</sup>. Te pierwsze w swych analizach komentując dalsze pogorszenie stosunków polsko-niemieckich uznały iż: „albo Gdańsk i korytarz wrócą do Niemiec, albo Gdańsk i Prusy Wschodnie zagarnie Polska. Pokojowego rozwiązania tego problemu nie ma”<sup>32</sup>.

Moskiewscy „inżynierowie dusz” przy okazji tego konfliktu wskazywali na istniejące w Polsce „zdrowe siły narodu”, które potępiają poczynania rządu. Wyrazem tego było stanowisko prezentowane przez CK KPP. W odezwie z 23 kwietnia 1931 r. komuniści polscy stwierdzali: „Polska od dawna szuka podstawy do zajęcia Gdańska. Budowa portu wojennego w Gdyni i kolei strategicznej Katowice – Gdynia oraz rozbudowa Westerplatte oraz hegemonia polskich przedstawicieli w portowej radzie Gdańska to ogniwa w łańcuchu wojennych przygotowań do okupacji miasta. Tylko proletariats Gdańska pod kierownictwem gdańskich komunistów i kompartii Polski walczyć będą przeciw okupacji Gdańska przez polskich imperialistów”<sup>33</sup>. W następnym roku CK KPP przyjął podobny dokument: „Rząd Piłsudskiego chce zająć Gdańsk. KPP wzywa masy pracujące Polski do

<sup>24</sup> „Prawda”, 13 lipca 1932 r.

<sup>25</sup> „Izwestija”, 14,15,16 lipca 1932 r. oraz „Prawda”, 14 lipca 1932 r.

<sup>26</sup> „Prawda”, 15 stycznia 1932 r.

<sup>27</sup> *Odkrycie polskich wojennych przygotowań*, „Za industrializację”, 14 maja 1932 r.; „Prawda”, 14 maja 1932 r. i 17 czerwca 1932 r.

<sup>28</sup> „Prawda”, 25 czerwca 1932 r.

<sup>29</sup> *Antyniemieckie demonstracje w Polsce*, „Ekonomiczieskaja Żizń”, 22 czerwca 1932 r.; „Prawda”, 12 kwietnia i 23 czerwca 1932 r.

<sup>30</sup> „Prawda”, 17 kwietnia 1932 r.

<sup>31</sup> „Sowiecka Białoruś”, 22 kwietnia 1932 r.

<sup>32</sup> „Prawda”, 6 sierpnia 1932 r.

<sup>33</sup> „Prawda”, 23 kwietnia 1931 r.

przeciwstawienia się tym planom. Imperializm polski chce zająć Gdańsk i stworzyć tam wojenną bazę morską, co jest przygotowaniem do ataku na ZSRR<sup>34</sup>.

Propagandziści sowieccy zwracali też uwagę na inne jeszcze działania Polski na Bałtyku. W Rydze prowadzone były bowiem rozmowy na temat możliwości stacjonowania polskich okrętów wojennych w łotewskim porcie Lipawa<sup>35</sup>. W ich wyniku, już od czerwca 1932 r. do Lipawy mogły przybywać polskie statki wojenne. Ten łotewski port „staje się de facto operacyjną bazą polskiej marynarki wojennej”<sup>36</sup>.

W konflikcie z Wolnym Miastem władze w Warszawie, przed spodziewaną interwencją zbrojną, postanowiły osłabić Gdańsk za pomocą środków ekonomicznych. W tym celu, już w marcu 1932 r., jak alarmowały gazety sowieckie, Polska przyznała obniżkę taryfy celnej dla towarów sprowadzanych przez Gdynię<sup>37</sup>. Spór zaostriżył się, gdy rząd polski odwołał swojego przedstawiciela z polsko-gdańskiej komisji do spraw celnych i 1 kwietnia 1932 r. wprowadził nowe prawo celne, które nakłada na towary niemieckie cło o 200 procent wyższe niż dotąd obowiązujące<sup>38</sup>. W odpowiedzi Senat Wolnego Miasta, wprowadził bariery celne na towary polskie<sup>39</sup>. Relacjonując ten antagonizm publicyści sowieccy starali się zwiększyć dramaturgię wydarzeń: „Polska uruchomiła kanonierki celne, które mają prawo zatrzymywać i kontrolować statki na morzu. Wydano im przy tym rozkaz użycia broni w razie niepodporządkowania się ich zaleceniom”<sup>40</sup>. „Warszawa zajmie port gdański siłą. Pierwotny termin tej akcji był wyznaczony na 1 maja 1932 r., lecz w ostatniej chwili został przesunięty”<sup>41</sup>.

Escalacja konfliktu doprowadziła do jego umiędzynarodowienia, w maju 1932 r. był on przedmiotem obrad Ligi Narodów<sup>42</sup>. W tym czasie zaostrażająca się wojna celna doprowadziła do wprowadzenia przez władze w Warszawie całkowitego zakazu wwozu do Polski towarów przez Gdańsk, co w mieście wywołało falę antypolskich demonstracji. Rządy Polski i Niemiec wymieniły noty protestacyjne, a Komisja Spraw Zagranicznych *Reichstagu* w swym oświadczeniu stwierdziła: „Prosi się Polskę, by zdała sobie sprawę, że każdy atak na Gdańsk znajdzie ze strony Niemiec odpowiednią odpowiedź”<sup>43</sup>. Prasa sowiecka stwierdziła: „Polska kończy przygotowania do zajęcia Gdańska i Prus Wschodnich siłą”<sup>44</sup>.

Konflikt osiągnął punkt kulminacyjny w czerwcu 1932 r. i był związany ze znanym incydentem wplynięcia kontrtorpedowca „Wicher” do portu gdańskiego dla powitania eskadry okrętów brytyjskich składających oficjalną wizytę w Wolnym Mieście<sup>45</sup>. Do 1931 r. istniała polsko-gdańska umowa, na mocy której polskie

<sup>34</sup> „Prawda”, 6 maja 1932 r.

<sup>35</sup> „Prawda”, 21 maja 1932 r.

<sup>36</sup> „Prawda”, 8 czerwca i 2 lipca 1932 r. oraz *Polska patrzy na Lipawę*, „Krasnaja Zwiezda”, 2 lipca 1932 r.

<sup>37</sup> „Prawda”, 2 i 5 kwietnia oraz 15 czerwca 1932 r.

<sup>38</sup> *Dalsze zaostwienie polsko-gdańskich stosunków*, „Ekonomiczieskaja Żizn”, 10 kwietnia 1932 r.;

„Prawda”, 10 kwietnia 1932 r.

<sup>39</sup> „Prawda”, 22 kwietnia 1932 r.

<sup>40</sup> „Prawda”, 11 kwietnia 1932 r.

<sup>41</sup> „Prawda”, 4,5 maja 1932 r.

<sup>42</sup> „Prawda”, 12 maja 1932 r.; „Krasnaja Zwiezda”, 6 czerwca 1932 r.

<sup>43</sup> „Prawda”, 30 maja 1932 r.

<sup>44</sup> „Izwestija”, 16,18 maja 1932 r. oraz „Prawda”, 14, 23,28,29 maja 1932 r.

<sup>45</sup> *Polski wojenny okręt w Gdańsku*, „Krasnaja Zwiezda”, 18 czerwca 1932 r.



okręty wojenne miały prawo korzystać z portu gdańskiego, lecz Senat Wolnego Miasta nie zgodził się na jej przedłużenie. Było to powodem wspomnianej akcji wojskowej Polski. Wszystko to działo się podczas obrad I Światowej Konferencji Rozbrojeniowej w Genewie – która po sześcioletnim okresie przygotowań obradowała od 2 lutego 1932 r. – i wywołało jak najgorsze wrażenie na światowej opinii publicznej. Sytuację tę oczywiście wykorzystały media sowieckie informując na bieżąco swoich czytelników o poczynaniach Warszawy<sup>46</sup>. Na ich łamach znajdujemy opinię, że w polskich kołach wojskowych liczy się na komplikacje międzynarodowe w związku z konfliktem gdańskim, co pozwoli zastosować wobec Wolnego Miasta „metodę Żeligowskiego”<sup>47</sup>.

Kilka dni po incydencie z polskim okrętem wojennym „Wicher” konflikt został ponownie podgrzany w związku z przybyciem do Wolnego Miasta floty niemieckiej. Warszawa zaprotestowała przeciw tej wizycie, a polski przedstawiciel w Gdańsku na czas jej trwania demonstracyjnie opuścił miasto. Niemiecka demonstracja wywołała ostre reakcje polskiej prasy i antyniemieckie manifestacje w kraju<sup>48</sup>.

Z czasem sytuacja zaczęła się normalizować. Napięcie doszło bowiem do takiego poziomu, że dalsza jego eskalacja – według słów prezydenta Senatu Wolnego Miasta – „zagroziłaby pokojowi w Europie”<sup>49</sup>. W sierpniu doszło do porozumienia, ustalono w nim, że polskie okręty wojenne będą mogły wpływać do portu gdańskiego, zagwarantowano w nim także zachowanie niemieckiego charakteru miasta. Rozpoczęto również kroki na rzecz uregulowania wzajemnych stosunków ekonomicznych, w tym zakończenia wojny celnej<sup>50</sup>.

W konflikcie polsko-gdańskim, pomimo podpisanego już układu o nieagresji między Moskwą i Warszawą<sup>51</sup> oraz związanego z tym ocieplenia wzajemnych stosunków, prasa sowiecka cały czas jednoznacznie popierała stronę niemiecką. Przypominano, iż spór trwa już 13 lat, tj. od decyzji Kongresu Wersalskiego, który oderwał Gdańsk od Niemiec i utworzył Wolne Miasto. Polska, której przypadła rola obrońcy i reprezentanta interesów Wolnego Miasta na arenie międzynarodowej, zamiast wypełniać wobec niego swe zobowiązania, stale wzmacnia konflikt. Warszawa zamiast wspierać rozwój gospodarczy miasta próbuje je zrujnować ekonomicznie rozbudowując konkurencyjny port w Gdyni, który połączony magistralą kolejową ze Śląskiem ma przejąć całość polskiej wymiany gospodarczej z zagranicą<sup>52</sup>.

Drugim, obok problemu rewizji granic, polem konfliktu w stosunkach polsko-niemieckich, najczęściej podnoszonym w prasie sowieckiej, była sprawa mniejszości niemieckiej w Polsce. Oba te antagonizmy zazębiały się i były porównywane przez Moskwę do sytuacji w Zachodniej Białorusi i w Zachodniej Ukrainie. Przez kreatorów moskiewskiej propagandy uznane były za przejaw polskiego nacjonalizmu, który – według nich – był powodem stałego napięcia

<sup>46</sup> „Prawda”, 17, 18 czerwca 1932 r.

<sup>47</sup> „Orka”, 26 czerwca 1932 r.

<sup>48</sup> *Nowy konflikt pomiędzy Polską a Gdańskiem*, „Za industrializację”, 22 czerwca 1932 r.; „Prawda”, 23, 24, 25 czerwca 1932 r.

<sup>49</sup> „Prawda”, 18 sierpnia 1932 r.

<sup>50</sup> *Polsko-gdańskie porozumienie ratyfikowano*, „Krasnaja Zwiezda”, 17 sierpnia 1932 r.; „Prawda”, 16 sierpnia 1932 r.

<sup>51</sup> *Dokumenty i materiały*, t. V, dok. 332, s. 592-595. Pakt o nieagresji zawarty pomiędzy Rzeczpospolitą Polską i Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich.

<sup>52</sup> „Prawda”, 19 czerwca, 3 lipca 1932 r.

z jednej strony między Warszawą i Berlinem, a z drugiej między Warszawą i Moskwą.

Mniejszość niemiecka z powodu – jak sama to twierdziła, a za nią powtarzała prasa sowiecka – nagminnego łamania jej praw przez administrację polską odwoływała się do Ligi Narodów. Przy czym podejmowane przez nią działania skorelowane były z polityką państwową Berlina. W omawianym okresie, początku lat 30., sytuacja taka, nagłośniona przez moskiewską prasę, miała miejsce 17 grudnia 1930 r. Wówczas złożono do Ligi Narodów notę protestacyjną, skarżąc się na naruszenie przez polskie władze praw mniejszości niemieckich podczas wyborów w województwach poznańskim i pomorskim. W nocy domagano się od Ligi Narodów podjęcia kroków w celu zapewnienia bezpieczeństwa Niemcom żyjącym w Polsce<sup>53</sup>. Z początkiem 1931 r. na forum Ligi rozpatrywana była kolejna skarga Niemców dotycząca tym razem ich sytuacji na Górnym Śląsku, w Poznaniu i na Pomorzu oraz petycja niemieckiego „Związku Narodowego” z Górnego Śląska.

Wystąpienia te komplikowały sytuację Polski na arenie międzynarodowej, zwłaszcza jeśli Liga Narodów przychyliła się do stanowiska skarżących Niemców. 24 stycznia 1931 r. na posiedzeniu Ligi przyjęto rezolucję dotyczącą położenia niemieckiej mniejszości w Polsce; „Interes utrzymania pokoju wymaga, aby w rejonach podobnych do Górnego Śląska przedstawiciele władz zrobili wszystko, aby usunąć podejrzenia i aby nie dawać powodu do zadrażnień na tle narodowościowym. Zwraca się uwagę władzom polskim, aby w przyszłości nie było związków władz miejscowych z organizacjami podobnymi do Związku Powstańców tj. organizacji, której duch nie służy zbliżeniu większości polskiej z mniejszościami narodowymi”<sup>54</sup>. Tego typu rezolucje wykorzystywane były nie tylko przez niemiecką, ale i sowiecką prasę dla potwierdzenia głoszonej przez nią tezy o polskim drapieżnym nacjonalizmie.

#### SPÓR NA LINII WARSZAWA-BERLIN W OPINII SOWIECKICH KOMENTATORÓW

Izolacja Moskwy na międzynarodowej arenie dyplomatycznej po rewolucji 1917 r. i niechęć Berlina do współpracy z państwami Europy Zachodniej były głównymi przesłankami zbliżenia obu tych państw w 1922 r. Obok innych czynników istotnym elementem współpracy niemiecko-sowieckiej był jej wymiar antypolski. Ten aspekt zbliżenia Niemiec do Rosji stał się przez Moskwę podgrzewany, również poprzez publikacje prasowe, tym bardziej iż Kreml miał mniejsze możliwości stordowania ewentualnego zbliżenia Berlina z Anglią i Francją. Tego typu tendencja w polityce zagranicznej Niemiec zaczęła się rysować już od drugiej połowy 1924 r., kiedy to zaczął ją kierować Gustav Stresemann. W tym czasie Londyn podejmował kroki, by wciągnąć Republikę Weimarską do Ligi Narodów, a następnie razem z Francją i Belgią stworzyć czterostronny pakt bezpieczeństwa. Zbliżenie to z zaniepokojeniem obserwowano w Moskwie, gdyż dyplomacja sowiecka zdawała sobie sprawę z jego konsekwencji dla stosunków dwustronnych z Berlinem. Tylko Niemcy pozostające w Europie w odosobnieniu, niejako skazane na współpracę ze Związkiem Sowieckim, były pożądanym, wymarzoną wręcz idealnym partnerem dla Moskwy<sup>55</sup>.

<sup>53</sup> „Prawda”, 23 grudnia 1930 r.

<sup>54</sup> „Prawda”, 26 stycznia 1931 r.

<sup>55</sup> A. Skrzypek, *Nie spełniony sojusz? Stosunki sowiecko-niemieckie 1917-1941*, Warszawa 1992, s. 43.



Praktycznie jedynym dyplomatycznym środkiem nacisku jakim Kreml dysponował wobec Niemiec była kwestia polska, tzn. możliwość unormowania stosunków z Warszawą, które w swym zamyśle skierowane byłoby przeciwko Berlinowi. Nie chodziło przy tym o zmianę sojuszy, lecz o wskazanie, iż taka możliwość istnieje i związek z Berlinem nie jest dla Moskwy bezalternatywny. Dlatego podjęte w tym czasie rozmowy dyplomatyczne z Polską traktowano w sposób instrumentalny i były one wpisane w taktykę pertraktacji z Niemcami, mającą na celu niedopuszczenie do ich zbliżenia z Zachodem.

Do nawiązania pierwszych kontaktów doszło w Berlinie, gdzie dyrektor departamentu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu RP Henryk Tennenbaum spotkał się 12 grudnia 1924 r. z pracownikiem Biura Prasowego ZSRR w Berlinie Stefanem Rajewskim. H. Tennenbaum w imieniu polskiego ministra spraw zagranicznych Aleksandra Skrzyńskiego stwierdził, że Polska pragnie normalizacji stosunków z ZSRR na zasadach: terytorialnego *status quo*; wzajemnego niemieszania się w sprawy wewnętrzne; nieuczestniczenia w przedsięwzięciach politycznych skierowanych przeciwko drugiej stronie<sup>56</sup>. Moskwa gotowa była podjąć na ten temat rokowania. Rozmowy prowadzono kanałami dyplomatycznymi w styczniu i lutym 1925 r. w Moskwie i w Warszawie. Pomimo rozmów sowieckiego posła w Warszawie Piotra Wojkowa z ministrem A. Skrzyńskim i podniesienia kwestii zawarcia paktu o nieagresji<sup>57</sup>, nie doszło wówczas do porozumienia, gdyż priorytetowym partnerem w polityce Związku Sowieckiego cały czas pozostawały Niemcy.

Nowa sytuacja polityczna wytworzyła się w Europie w wyniku parafowania 16 października 1925 r. w Locarno paktu reńskiego<sup>58</sup>. Belgia, Wielka Brytania, Francja, Niemcy i Włochy ustaliły nienaruszalność granicy niemiecko-belgijskiej i niemiecko-francuskiej, a porozumienie to nie obejmowało niemieckiej granicy wschodniej. Wprawdzie Locarno zagrażało przede wszystkim Polsce – 3 listopada 1925 r. G. Stresemann po raz pierwszy oficjalnie wystąpił z żądaniem rewizji zachodniej granicy RP<sup>59</sup> – to jednak poprzez wiązanie się Berlina z Zachodem mogło rozluźnić jego więzy z Moskwą.

W publicystyce sowieci zastosowali wówczas dwojaką taktykę wobec stosunków polsko-niemieckich. Z jednej strony pojawiają się sugestie, iż: „unormowanie stosunków Polski z jej zachodnim sąsiadem może nastąpić dopiero po włączeniu Pomorza i Wolnego Miasta Gdańska do Niemiec”<sup>60</sup>. Z drugiej, pisze się o błędnej polityce Warszawy, która swe bezpieczeństwo oparła na państwach zachodnich, głównie Francji. Tego typu argumentację powtarzano w latach następnych, tzn. kiedy sojusz Berlina z Moskwą miał się dobrze pisać o potrzebie rewizji postanowień wersalskich i konieczności cesji terytorialnych Polski na rzecz Niemiec. Natomiast gdy we wzajemnych stosunkach zagrożona była polityka Rapallo, prasa sowiecka sugerowała Warszawie, iż powinna ona szukać sojuszy bliżej, w domyśle w ZSRR, a nie w odległej Francji. Należy stwierdzić, iż przez

<sup>56</sup> S. Gregorowicz, M.J. Zacharias, *Polska – Związek Sowiecki. Stosunki polityczne 1925-1939*, Warszawa 1995, s. 18.

<sup>57</sup> *Dokumenty wniezionej polityki SSSR*, t. VIII, dok. 47, s. 104-106. Sprawozdanie pełnomocnego przedstawiciela ZSRR w Polsce (P. Wojkowa) z rozmowy z ministrem spraw zagranicznych Polski A. Skrzyńskim w dn. 30 I 1925 r.

<sup>58</sup> S. Gregorowicz, M.J. Zacharias, *op. cit.*, s. 24.

<sup>59</sup> J. Ślusarczyk, *Polska a państwo radzieckie. Kalendarium: 1918-1939*, Warszawa 1996, s. 88.

<sup>60</sup> *Wolne Miasto Gdańsk*, „Ogoniok”, 21 lipca 1929 r.

wiele lat była to polityka skuteczna i jej owocem było podpisanie 24 kwietnia 1926 r. w Berlinie traktatu sowiecko-niemieckiego, który potwierdzał ustalenia z Rapallo. Granie kartą polską umożliwiło Moskwie do chwili dojścia Hitlera do władzy utrzymywanie bliskich relacji z Niemcami<sup>61</sup>.

W takim kontekście należy oceniać publikacje sowieckiej prasy w kolejnych latach. I tak w 1929 r. szeroko przedrukowywała ona artykuły z prasy państw zachodnich na temat konieczności ewakuacji wojsk koalicji z obszaru reńskiego. Prowadzone w Hadze, w sierpniu tegoż roku, rozmowy na ten temat spowodowały podjęcie przez Warszawę starań o uzyskanie dodatkowych gwarancji dla polskiej zachodniej granicy<sup>62</sup>. Postulat ten nie tylko nie był rozpatrywany, ale nie dopuszczono przedstawiciela Polski do udziału w pracach komisji, która miała rozstrzygnąć sprawę ewakuacji wojsk koalicji z Niemiec<sup>63</sup>. Prasa sowiecka, powołując się przy tym także na polskie dzienniki, uznała ustalenia z Hagi za klęskę Warszawy<sup>64</sup>. Moskiewscy publicyści ze szczególnym naciskiem podkreślali, iż opozycja parlamentarna publicznie postawiła kwestie zmiany orientacji w polskiej polityce zagranicznej<sup>65</sup>. Z sarkazmem stwierdzano też, iż obóz rządowy, próbując ratować pryncypia swej dotychczasowej polityki na dowód dobrych stosunków polsko-francuskich, nagłośnił, poprzez prasę piłsudczykowską, wizytę francuskich parlamentarzystów w Warszawie<sup>66</sup>.

Ta porażka polskiej dyplomacji zbiegła się w czasie z naciskiem Berlina zarówno w Lidze Narodów, jak i w swojej prasie, co do konieczności rewizji zachodniej granicy Polski<sup>67</sup>. Nie wpłynęła ona jednak na bardziej uległe wobec Moskwy stanowisko Warszawy dotyczące ułożenia wzajemnych stosunków, na co w swych sugestiach liczyła tamtejsza prasa. Gdy stało się jasne, że nie nastąpi zmiana orientacji w polskiej polityce zagranicznej, „Izwestija” posuwała się nawet do gróźb pisząc: „stosunki polsko-sowieckie od przewrotu Piłsudskiego są złe, co nie jest mądrą polityką dla małego państwa”<sup>68</sup>.

W kolejnych latach propaganda sowiecka, pamiętając o nadrzędnym interesie swojego kraju, czyli dobrych stosunkach z Niemcami, z niepokojem śledziła wszelkie przejawy odprężenia w relacjach Berlina z Warszawą<sup>69</sup>. W marcu 1930 r. doszło do podpisania polsko-niemieckiego porozumienia handlowego<sup>70</sup>, jednak już w kwietniu – co skrętnie odnotowały nie tylko „Prawda” i „Izwestija”, lecz także dzienniki ekonomiczne – wbrew niemu, Niemcy podwyższyły stawki celne na produkty rolne z Polski do 500%, co wywołało wojnę celną<sup>71</sup>.

<sup>61</sup> S. Gregorowicz, M.J. Zacharias, *op. cit.*, s. 27.

<sup>62</sup> „Izwestija”, 7 sierpnia 1929 r.

<sup>63</sup> „Izwestija”, 8 sierpnia 1929 r.

<sup>64</sup> „Izwestija”, 14 sierpnia 1929 r.

<sup>65</sup> „Izwestija”, 15 sierpnia 1929 r. i 6 września 1929 oraz „Ekonomiczieskaja Żizń”, 31 sierpnia 1929 r.

<sup>66</sup> „Izwestija”, 31 grudnia 1929 r.

<sup>67</sup> „Izwestija”, 4 września 1929 r.

<sup>68</sup> „Izwestija”, 8 września 1929 r.

<sup>69</sup> „Prawda”, 20 lutego 1930 r.

<sup>70</sup> *Polsko-niemieckie porozumienie handlowe*, „Za industrializaciju”, 18 marca 1930 r.; „Prawda” 12, 18 marca 1930 r.

<sup>71</sup> *Reichstag zatwierdził nowe cła*, „Za industrializaciju”, 16 kwietnia 1930 r.; „Ekonomiczieskaja Żizń”, 16, 24 kwietnia, 29 grudnia 1930 r.; „Prawda”, 17 kwietnia i 22 kwietnia 1930 r.



Ten ekonomiczny konflikt doprowadził do incydentów granicznych, a w wyniku jednego z nich 24 maja 1930 r. zostało rannych dwóch polskich żołnierzy<sup>72</sup>. W okresie od 25 maja do 19 czerwca doszło do dziesięciu takich incydentów<sup>73</sup>. Gazety sowieckie za taki stan rzeczy jednoznacznie obwiniały polską stronę, która „prowokuje zajścia i jest niezdolna do pokojowego współistnienia”<sup>74</sup>. Warszawa, według nich, organizuje szowinistyczne wiece antyniemieckie, a w prasie piłsudczykowskiej ukazują się publikacje mówiące o potrzebie włączenia Prus Wschodnich do Polski<sup>75</sup>.

Kolejna publiczna debata na temat zmiany orientacji w polskiej polityce zagranicznej miała miejsce w 1932 r. już po podpisaniu polsko-sowieckiego paktu o nieagresji, a przed dojściem Hitlera do władzy. Miało to miejsce, gdy minister spraw zagranicznych Niemiec, Konstantin von Neurath oficjalnie wystąpił do francuskiego posła w Berlinie z żądaniem zniesienia zakazu zbrojeń, jakie na Niemcy nałożył Kongres Wersalski<sup>76</sup>. Wystąpienie to wywołało burzę w polskiej prasie, co relacjonowały wszystkie główne dzienniki sowieckie. Przedrukowywały one pytania i obawy polskich publicystów: „Czy Francja odpowie wojną jeśli Niemcy zaczną się zbroić?” Czy nie dojdzie do francusko-niemieckiego zbliżenia kosztem Polski? Zastanawiano się czy Paryż dotrzyma zobowiązań wobec Warszawy. Prasa sowiecka, wykorzystując te okoliczności, wskazywała na chwiejną postawę Francji, która zamiast zdecydowanie przeciwstawić się zamiarom Niemiec, odsyłała sprawę ich zbrojeń do rozpatrzenia przez Ligę Narodów. Przedrukowywała także informację z „Gazety Polskiej”, która pisała, iż niedopuszczenie Niemiec do równouprawnienia w zbrojeniach jest możliwe tylko poprzez zastosowanie rozwiązań siłowych<sup>77</sup>.

Przy czym niezmiennie prasa moskiewska, realizując dyrektywy władz, prognozowała rozwój sytuacji w trójkącie Berlin–Warszawa–Moskwa w dwóch kierunkach:

- dalsze zbliżenie sowiecko-niemieckie kosztem Polski, jako wariant najkorzystniejszy;
- zbliżenie sowiecko-polskie skierowane przeciw Berlinowi i państwom Europy Zachodniej. Wariant ten mógłby być podjęty tylko w przypadku niemożności realizacji pierwszego scenariusza.

Sugestia zmiany orientacji w polityce zagranicznej Warszawy i jej oparcie się na Związku Sowieckim, choć traktowana jako drugi scenariusz była co pewien czas podnoszona przez sowiecką prasę. Koncepcja ta z jednej strony pokazując alternatywność polityki Moskwy miała być sposobem nacisku na Berlin, lecz rozważana była również jako ewentualne zabezpieczenie przed wewnętrzną zmianą w Niemczech (groźba dojścia faszystów do władzy) co mogło zniweczyć całą dotychczasową politykę Moskwy. Natomiast najbardziej Kreml obawiał się sojuszu Niemiec z Polską, gdyż byłby on ze swej natury wymierzony w ZSRR. Przed takim rozwojem sytuacji ostrzegano społeczeństwo własnego kraju i mobilizowano opinie

<sup>72</sup> „Prawda”, 28 maja 1930 r.

<sup>73</sup> „Prawda”, 24 czerwca 1930 r. i „Ekonomiczieskaja Żiźn”, 15 sierpnia 1930 r.

<sup>74</sup> „Prawda”, 20 sierpnia 1930 r.

<sup>75</sup> „Prawda”, 10 października 1930 r.

<sup>76</sup> *Niemieckie równouprawnienie w zbrojeniach nie do przyjęcia dla Francji*, „Krasnaja Zwiezda”, 10 września 1932 r.; *Ostre wystąpienia w Polsce przeciw niemieckim żądaniom równouprawnienia w zbrojeniach*, „Za industrializaciju”, 5 września 1932 r.; „Prawda”, 5, 12 września 1932 r.; „Krasnaja Zwiezda”, 14 września 1932 r.

<sup>77</sup> „Prawda”, 13, 23, 30 września 1932 r.; „Krasnaja Zwiezda”, 14, 15 września 1932 r.

europejską. Dlatego tamtejsza prasa co pewien czas informowała czytelników o bliskich związkach: „faszystowskiego reżimu w Polsce z faszystami niemieckimi oraz zbliżeniu Piłsudskiego do nich, co w zamyśle obu stron służyć miało ich wspólnej wojnie przeciw Krajowi Rad”<sup>78</sup>.

Przez cały okres funkcjonowania stosunków niemiecko-sowieckich opartych na porozumieniu z Rapallo dążenia dyplomacji niemieckiej dotyczące rewizji granicy z Polską spotykały się z całkowitym zrozumieniem sowieckiej prasy<sup>79</sup>. Starła się ona przy tym wykazać, cytując np. wypowiedzi Mussoliniego, że tego rodzaju postulaty Berlina popierają inne państwa europejskie: „likwidacja polskiego korytarza powinna być ważnym punktem rewizji traktatu wersalskiego”<sup>80</sup>.

Zmiana wewnętrzna w Niemczech spowodowana dojściem faszystów do władzy oznaczała początek końca polityki Rapallo. Nowa sytuacja stwarzała dla Polski szansę na poprawę relacji z obydwoma najsilniejszymi i potencjalnie najniebezpieczniejszymi sąsiadami, a także stawiała Warszawę w dogodniejszej niż dotychczas pozycji wobec państw demokracji zachodnich. W kolejnych latach zarówno Niemcy nie pozyskały Polski do swej polityki wschodniej, jak i Rosja Sowiecka nie mogła realizować swojego drugiego scenariusza europejskiej polityki, gdyż Warszawa stosując zasadę równowagi wobec obu sąsiadów nie godziła się na alians z żadnym z nich. Jednak rachuby, iż konflikt ideologiczny po 1933 r., tak wygodny dla Polski, będzie w nieskończoność przedłużał stan antagonizmu niemiecko-sowieckiego okazały się złudne. Nie wyciągnięto wniosków z przeszłości, która podpowiadała, iż na ogół państwowa racja stanu – dążenie do potęgi państwa – wychodzi zwycięsko z konfliktów ideologicznych.

#### ZAKOŃCZENIE

Prasa sowiecka w całej swej historii nigdy nie była wolną trybuną wymiany poglądów, lecz bezpośrednio i całkowicie zależna była od władzy, więcej stanowiła jej ważny element. Ta jej cecha, choć była istotnym składnikiem w budowie totalitarnego państwa, mogła stanowić o jej wartości dla rządzących w Polsce. Z gazet realizujących linię polityczną Kremla można było przewidzieć zamierzenia moskiewskich wódatarzy. Czytając codzienne doniesienia prasowe nie wolno było nie postawić sobie pytania: jaką politykę międzynarodową w bliższej i dalszej perspektywie ma zamiar prowadzić ZSRR? O jakie relacje zabiega z Niemcami dla siebie, a o jakie stara się by miała z nimi Warszawa?

Gdyby w porę odczytano przesłanie jakie do własnego społeczeństwa i opinii międzynarodowej kierowała propaganda sowiecka na łamach swojej prasy i potrafiłoby na nie zareagować, to być może nie spełniłaby się „mała polska iluzja”, tj. przekonanie polskich elit politycznych o trwałym uregulowaniu stosunków z Niemcami w 1934 r., jak i „wielka polska iluzja”, tj. wiara w wieczny pokój na wschodniej granicy<sup>81</sup>.

ZOFIA SUJKOWSKA

Warszawa

ARTUR ŻYCKI

Kielce

<sup>78</sup> „Prawda”, 5 grudnia 1929 r.

<sup>79</sup> *Polskie pretensje do Gdańska*, „Ekonomiczieskaja Żiżń”, 5 października 1931 r.; *Polski korytarz – otwarta rana*, „Krasnaja Zwiezda”, 9 października 1931 r.

<sup>80</sup> *Mussolini o polskim Korytarzu*, „Prawda”, 1 listopada 1931 r.

<sup>81</sup> A. Bocheński, *Między Niemcami a Rosją*, Warszawa 1994, s. 30.



## ABSTRACT

*In the interwar period Polish-German relations were consistently bad except for a few years when mutual antagonisms were abated after the signing of the non-aggression pact of 1934. The Soviet press presented this objective state of matters in a manner unique for itself. The coverage did not bring any analysis of the situation on the Warsaw-Berlin line, but was an implementation of the political plan drawn up at the Kremlin.*

*For the purpose of presenting the relations between the Republic of Poland and the Weimar Republic a thesis was generally accepted in the Soviet Union that those relations were strained on account of Warsaw's policy: the ongoing territorial dispute caused by inclusion of Germany's eastern territories into the Polish state and repression of the German minority.*

*The authors of the Moscow propaganda claimed the situation to be analogous to what they termed as the Polish occupation of Western Belarus and Western Ukraine, and oppression of the Belarusian and Ukrainian minorities by Poles.*

*Playing the Polish card enabled Moscow to maintain close relations with Germany until Hitler's rise to power. The activity of the German diplomacy, hostile towards Warsaw, as exemplified by the case of the revision of state borders, met with full understanding of the Soviet press during the period of the Weimar Republic.*

## PRASA MNIEJSZOŚCI NIEMIECKIEJ W POLSCE WOBEC PRZEWROTU MAJOWEGO 1926 ROKU

„P. Prezydent zażądał od Rady Ministrów odpowiedzi na pytanie, czy w związku z sytuacją wytworzoną zajęciem stolicy przez wojska Piłsudskiego, grożącą w dalszym ciągu przewlekłą wojną domową, należy prowadzić dalej walkę czy jej zaniechać. Rada Ministrów jednomyślnie uznając, że przedłużenie walki w tych warunkach doprowadzi do wojny między poszczególnymi dzielnicami Rzeczypospolitej, że konieczne jest użycie całości wojska dla obrony granic państwa, wojną taką zagrożonych, że wreszcie niezbędne jest w interesie państwa usunięcie rozdziału dzielącego naród oraz wojsko na dwa wrogie obozy, postanowiła, że wobec tego przerwanie dalszej walki jest nakazem chwili. W przekonaniu, że nowemu rządowi łatwiej uda się przeprowadzić to zadanie, Rada Ministrów uchwaliła zgłosić swą dymisję. P. Prezydent Rzeczypospolitej jednocześnie zakomunikował swą decyzję złożenia urzędu Prezydenta”<sup>1</sup>.

W ten sposób zrelacjonowano w protokole z posiedzenia Rady Gabinetowej w Wilanowie 14 maja 1926 r. dymisję rządu Wincentego Witosa. Ustąpienie rządu, a następnie zrzeczenie się urzędu przez Prezydenta Stanisława Wojciechowskiego i oddanie władzy w ręce Marszałka Sejmu Macieja Rataja oznaczało zakończenie przewrotu majowego i zwycięstwo Józefa Piłsudskiego. Sukces J. Piłsudskiego znalazł swe potwierdzenie krótko po przewrocie w wyborze jego osoby na Prezydenta Rzeczypospolitej.

W literaturze dotyczącej przewrotu majowego obok omówienia jego przyczyn i przebiegu wiele miejsca poświęca się stosunkowi poszczególnych ugrupowań politycznych i społecznych do tego wydarzenia. Oddanie głosów przez posłów

<sup>1</sup> A. Belcikowska, *Walki majowe w Warszawie 11 maj–16 maj 1926*, Warszawa 1926, s. 41.